GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 26. We Wtorek dnia 1. Lutego. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Depesza telegraficzna.

Z Globe, z dnia 22. Stycznia: »J. K. M. Król Pruski dn. 22. po południu o pół do 3éj do Greenwich przybył i po krótkim pobycie z Xięciem Albrechtem i orszakiem ztamtąd do Windsoru się udał.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Stycznia.

W Marsylii odbył się niedawno temu pojedynek na pistolety między Generałem Levasseux i komendantem Arighi, który z powodu przemówienia się z Generałem z służby wystąpił, aby stósunki karne pojedynkowi temu na przeszkodzie nie stały. Na żądanie Arighiego strzelali obadwaj do siebie w odległości 10 kroków i Generał Levaseux przeciwnika swego śmiertelnie ranił.

Po wysłuchaniu świadków w sprawie Lehona, kilka dni trwającém, i po wykryciu najhaniebniejszego oszustostwa tego Notaryusza, rozkazał Prezes Trybunału, wezwać obżałowanego raz jeszcze, aby się w sali posiedzeń stawił. Za powtórném zawitém wzbranianiem się tegoż użył Prezes służącego sobie prawa i kazał Lehona przez żandarmów do sali sprowadzić! Przybywszy tutaj, oświadczył obżałowany, że przemocy wprawdzie uległ, lecz mocno postanowił na żadne zapytanie nie odpowiadać, gdy mu Sąd odmówił czasu, jakiego do swéj zupełnéj potrzebował obrony. Wszystkie przedstawienia Prezesa i Generalnego Prokuratora były nadaremne i Pan Lehon był niemym świadkiem wyliczania swoich haniebnych czynów. W przyszły wtorek wyrok zapadnie.

Z dnia 23. Stycznia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych toczyły się obrady nad poprawką Pana Billaut, która odnosząc się do paragrafu o związkach handlowych i podźwignieniu przemysłu krajowego, wyraża: Mądrość rządu W. K. M. jest dla nas poręką, że przy układach dotyczących przytłumienia handlu niewolnikami, prawne interessa naszego handlu morskiego i zupełna niezawisłość bandery naszéj od każdego naruszenia starannie zabezpieczoną zostanie.« — Gazety dzisiejsze po większéj części twierdzą, że gdyby wczoraj do przegłosowania przyszło, ministeryum klęskę by było poniosło. Jakoż ministeryum, jak się zdaje, przekonało się, że coś nastąpić musi, aby przez patryotyczną deklaracyę w adressie Izby

względem prawa przeszukania zaspokoić; inaczéj nie możemy sobie wytłumaczyć przeciwnéj poprawki Pana Jacques Lefebvre, znanego przyjaciela Ministrów. Zresztą poprawka ta tak mało się różni od poprawki Pana Billaut, że gdyby ten ostatni Deputowany z swoim wnioskiem przepaść miał, lewa strona może do poprawki Pana Lefebvre się przychyli.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Stycznia.

Z przyczyny niepogody zapewne się zamierzony w parku przegląd wojska nie odbędzie i dla tego też zapewne wojsku z okolic Londynu do Windsoru wyruszyć nie nakażą, gdy się przegląd ten na krolewskiéj gwardyi konnéj i pułku górali ma ograniczyć. Pierwszy pułk gwardyi pieszéj, którego Pułkownikiem jest Xiążę Wellington, przybędzie z rana w dzień chrzcin na wielkiéj zachodniéj kolei żelaznéj do Windsoru, dla pełnienia w ten dzień służby straży honorowéj a wieczorem znowu koleją żelazną do Londynu wróci. Nazajutrz po chrzcie odbędzie się poświęcenie nowych chorągwi pułku górali, poczém je Xiąże Wellington w obecności Królowéj, całego dworu i wszystkich wysokich gości pułkowi wręczy.

Przeminęło nakoniec wielkie wzburzenie umysłów, wywołane przez zbliżanie się wyboru Professora poezyi przy uniwersytecie oxfordskim z powodu współzawodnictwa między Puzeistą a Antipuzeistą. Po kilku zgromadzeniach przyjaciół obydwóch kandydatów dla wypośrodkowania liczby stronników tychże, postanowiono z strony Komitetu Pana Williamsa, puzeisty, aby ten się cofnął, a gdy żaden inny przeciwnik Pana Garbetta nie wystąpił, przeto tenze opróżnioną otrzyma katedrę. Postanowienie to dopiero wczoraj rano nastąpiło, i Wicekanclerz zapewne o niem obwieszczenie wyda. Wieść niesie, że Pan Garbett byłby miał prawie ⅔ części więcéj głosów za sobą od Pana Williamsa; dla niego bowiem 921 a dla Pana Williamsa 623 głosy obliczono. Gdyby było do przegłosowania przyszło, wielu księży i innych członków konwokacyi, którzyby dla tego do Oxfordu przybyć byli zmuszeni, byłoby się na wielkie nieprzyjemności i koszta naraziło.

Syn Xcia Polignac znajduje się w Brigthon dla odwiedzenia swego Wuja, P. Macdonald, męża jedynéj siostry zmarléj Xżnéj Polignac.

Wspomniana już dawniéj prośba o zniesienie praw zbożowych, którą kobiéty do Parlamentu chcą podać, ma już 65,000 podpisów.

Z dnia 22. Stycznia.

Gazety tutejsze zaczynają już swoje niezadowolenie z uroczystości chrztu Xięcia Walii w rozmaity sposób wynurzać. — Britannia gani to ostro, że uroczystość tak narodową, jaką jest chrzest Następcy tronu, Królowa w gronie kilku swoich gości na ustroniu w Windsorze obchodzi, kiedy Londyn, stolica państwa, owo ognisko życia narodowego, jedyném tylko miejscem na odprawienie takiego obrzędu. Zdawałoby się, że Królowa dwór Wersalski, system starych Burbonów naśladować chce.—Atlas szydzi z drobiazgowéj rozwlekłości doniesień gazeciarskich o odwiedzinach królewskich: n. p. czy Król zielony, czyli téż granatowy mundur mieć będzie i t. d. »Odwiedziny Króla Pruskiego (powiada) są bez wątpienia pocieszającym wypadkiem, ale dla tego nie potrzebujemy wszystkich liczyć guzików na surducie jego. Fryderyk Wilhelm jest spokrewniony z Królową Wiktoryą a ponieważ N. Pani nie ma sposobności widywania swych krewnych na lądzie stałym, dobrze więc, że oni do niéj przychodzą. Zresztą dla nas, dla narodu myślącego, przy naszém wzniosłém stanowisku między mocarstwami świata, nie przystoi tak wielkie protestantyzmowi Króla przypisywać znaczenie. Nasi protestanccy przyjaciele zawsze (?) nas najwięcéj kosztowali i najmniéj nam przynosili korzyści. Ileż krwi i pieniędzy kosztował nas Hanower — Hanower the grave of English integrity! Nasi najdawniejsi i najpożyteczniejsi sprzymierzeńcy są katolicy!«

W mieście Windsor czynią wielkie przygotowania do oświetlenia w wieczór chrztu; wszystkie domy przyozdobione będą chorągwiami, banderami i napisami; na ratuszu pod przewodnictwem Majora wielki będzie obiad na 100 osób. W dniu przed uroczystością 1000 rodzin, czyli 4000 osób w żywność i opał zostaną opatrzone; każda rodzina otrzyma po 6 funt. mięsa, 3 bochenków chleba, 6 pint ale i za 2 szelngi (4 złtp.) kawy i cukru. W dniu po chrzcie będzie bal publiczny na ratuszu a dnia następnego koncert na cele dobroczynne.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 21. Stycznia.

(*Altoñ. Merk.*) — Process Orli Lehmanna Sąd najwyższy rozstrzygnął. Oskarżonego o usiłowanie rozszerzania nienawiści i niechęci przeciw rządowi duńskiemu i sposobowi, w jaki nasi Królowie władzy swéj używali, skazano na 3miesięczne uwięzienie. Takowy wypadek jego sprawy w ostatniéj instancyi zdaje się być dla tutejszych ludzi rzeczą całkiem niespodziewaną, do czego się przyczyniła równie niezwyczajna kara więzienia za polityczne obwinienia, jak i ta okoliczność, że kara ta wła-

śnie ulubieńca wielu osób najpierw spotkała. A przecież niejeden rzecze sam do siebie, że kara 500 Tal. za to, za co Lehmanna oskarzono, żadną nie była karą, a to tém mniéj, gdy, jak wiadomo, pieniądze te już poprzednio inne złożyły osoby. Sam Lehmann powiedział w obronie swojéj pod względem wyroku Sądu dworskiego i miejskiego: »Potępiono mnie za to, o co oskarzony nie byłem; a nie potępiono mnie za to, o co oskarzony byłem.« Nazwał on postępowanie swoje zupełnie prawném i w końcu swéj obrony, w któréj jego talent krasomowski w najpiękniejszém okazał się świetle, i równie słuchaczy jak i sędziów głęboko poruszył, wniósł o zupełne uwolnienie siebie. Generalny Fiskał nie był także z wyroku pierwszéj instancyi kontent, ponieważ nałożonéj kary pieniężnéj nie chciał uznać »za surową karę«, o jaką wnosił, i dla tego żądał, aby wyrok w ten sposób zmieniono: »że obżałowany za swe zuchwałe i całkiém prawu przeciwne postępowanie stósownéj karze cielesnéj ulegnie i koszta procesowe poniesie.« Teraz zapadł wyrok, skazujący go na trzechmiesięczne uwięzienie i poniesienie kosztów, i, jak słychać, sam Lehmann pragnie niezwłocznie swoje wysiadywanie kary na ratuszu rozpocząć, gdzie bardzo przyzwoitą stancyą na umieszczenie go przeznaczono. Czyli późniéj sala Stanów będzie miejscem jego zakresu działania, przyszłość wykaże. Rana jego na kolanie znowu się niedawno temu przez upadnięcie odnowiła i nie wiedzieć, jak prędko się zagoi; być może, iż więzienie jego będzie dla niego stancyą dla chorego. Zresztą przychylna mu prassa podaje za rzecz pewną, iż prosta kara więzienia jego kompetencyi jako obywatela reprezentanta i deputowanego stanowego bynajmniéj nie szkodzi. Publiczność bardzo wielki udział w wypadku sprawy jego okazywała. W dniu, w którym odczytał swoję obronę, nietylko w sali sądowéj niezmierny był natłok, ale nawet i przez przedpokój nie można się było przecisnąć. Ganki, schody aż do wyjścia na ulicę, wszystko zapełnione było ludem, i znaczna liczba tegoż towarzyszyła jego powozowi wśród okrzyków radości i oklasków aż do jego mieszkania. Wczoraj, gdzie wyrok wydać miano, na którym się z powodu rany osobiście znajdować nie mógł, jeszcze się większe mnóstwo zebrało ludzi, i wielka liczba tychże udała się powtórnie po ogłoszeniu wyroku do mieszkania Lehmanna i przyniosła mu, jak Foedrelandet powiada: »huczny okrzyk: Niech żyje!«; policya usiłowała nadaremnie temu przeszkodzić, a następnie udali się wszyscy na plac przed Amalienburg i tam po trzykroć wydali okrzyk: »Orla Lehmann niech żyje!« Wczoraj późno w wieczór ogromne tłumy ludu zapełniały ulice, i o godzinie 10½. podobno mu powtórnie zaniesiono wiwat, który, jak się zdaje, nie tak spokojnie jak pierwszy przeminął.

Z Kopenhagi, dnia 21. Stycznia. — Dziś wydano tu następujące obwieszczenie policyjne: »Wydarzone w ciągu dwóch dni ostatnich rozruchy po ulicach, do powściągnięcia których trzeba było siły publicznéj użyć, gdy łagodniejsze środki daremnemi się okazały, skłoniły policyą, z odwołaniem się do dawniejszych rozporządzeń a mianowicie do policyjnego obwieszczenia z d. 24. Maja 1840. przeciw zbiegowisku i objawianiu zdań prywatnych na publicznéj ulicy, do ostrzeżenia niniejszém surowo wszystkich i każdego z osobna, żeby się tam nie zgromadzano lub zatrzymywano, gdzie jest uliczne zbiegowisko, gdy się gwałtu przeciw tym użyje, którzy się natychmiast za wezwaniem nie oddalą i gdy każdy sam sobie wynikające ztąd skutki przypisac będzie zmuszony.«

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 18. Stycznia.

Spór graniczny między Francyą i Belgią zaczyna tu zwracać uwagę, jakkolwiek sam z siebie nie jest ważny; idzie o to, czy stojący przy drodze z Dornick do Lille pojedyńczy dom nazwany »Petit Paradis«, należy do nas lub do Francyi; niedawno bowiem celnicy belgijscy zabrali w nim skrzyneczkę z koronkami wartości 1200 fr., które rząd francuzki reklamuje.

Egipt.

Galignani Messenger obejmuje korrespondencyę z Alexandryi z d. 6. Stycznia, stósownie do któréj Wicekról nareszcie choć jednemu warunkowi hatiszeryfu Porty zadość uczynił. Rozkazał bowiem dnia 26. Grudnia, aby oficerowie jego marynarki i wojska lądowego mundur turecki przywdzieli; przeto téż wszyscy krawcy dzień i noc uszywaniem mundurów tych są zajęci.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 2.; zawiera: La Bible de la Liberté, par l'Abbé Constant. (Ciąg dalszy.) — Dumka, przez Julią W. — Słów kilka Kołłątaja do Czackiego nad prospektem drugiéj edycyi dzieła o prawach polskich i litewskich. (Dokończenie.) — Teorya linii równoodległych.

Pan Alfons Karr w najnowszym numerze pisma swego pod nazwą: **Osy**, utrzymuje, że zabawną i nauczającą jest rzeczą wiedzieć, jakie giesta robią autorowie w czasie wypracowania utworów swoich. I tak: jeden bębni palcami po stole, drugi zaciéra ręce, trzeci gwiżdze piosenkę, a czwarty naciéra sobie czoło. Wiktor Hugo składając wiérsze, przechadza się po pokoju; Alfred de Musset pali fajkę; Antoni Deschamps przeciéra sobie oczy; Jules Janin pisząc, lubi z kimkolwiek rozmawiać; Balzac wypija jednę filiżankę kawy po drugiéj; Gauthier bawi się z swémi kotami; de Vignéj przygładza sobie włosy; Paul de Kock zażywa tabakę; a wasz najuniżeńszy sługa Alfons Karr, kręci i skubie sobie wąsy tak długo, aż pokąd z bólu nie wykrzyknie.

Wino reńskie w Australii. — W roku 1806 wyniosło się z najobfitszéj okolicy nadreńskiéj sześciu Niemców z żonami i piętnaściorgiem dzieci do Sydnéj, i osiadło w tym kraju. Tym winiarzom powiodło się zaszczepić tamże i rozplemić nadreńską winorośl. W r. 1840. otrzymali już 3,500 galonów dobrego wina; a więc na przyszłość może do tego przyjdzie, że nadreńskie wino z Australii sprowadzać będziemy.

Amatorowie muzyki dadzą we wtorek dnia 1. Lutego r. b. w sali Bazarowéj koncert wokalny i instrumentalny, z którego dochód przeznacza się na dobro Towarzystwa naukowéj pomocy. Cena biletów jest polubowna, najniższa jednak 2 Tal. Biletów dostać można w księgarni Żupańskiego i Stefańskiego, i w składzie papieru Szymańskiego.

OBWIESZCZENIE.

Przy podpisanym Sądzie Ziemsko-miejskim, interessa depozytalne co tydzień we środę załatwione będą, a mianowicie przez Kuratora I. Ur. Kühl, Sędziego Ziemsko-miejskiego; daléj, Kuratora II. Ur. Weissleder, Assessora Sądu Ziemsko-miejskiego i Ur. Heinrich, Rendanta Depozytalnego. Tylko w przytomności trzech tych urzędników i za kwitem tychże wspólnie wystawionym i podpisanym, należące do sądowego Depozytu pieniądze i inne przedmioty płacone i oddane być mogą. Zachowywania depozytowe zaś wcale już nie są dozwolone; ci zatém, którzy należące do Depozytu sądowego pieniądze lub inne przedmioty celem tymczasowéj asserwacyi ofiarują, sami sobie przypisywać winni, gdy z takowemi oddalonymi zostaną.

Szamotuły, dnia 13. Stycznia 1842.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Trzy folwarki, w dobrych gruntach, jeden o milę, drugie bliżéj Noteci położone, są pojedyńczo do wydzierżawienia na lat dziewięć, **z tą ważną dla dzierżawcy klauzulą, która po raz pierwszy w kraju naszym użytą będzie**, iż w razie nieprzedłużenia mu dzierżawy, po upływie lat umówionych, winien będzie wydzierżawiający dać mu wynagrodzenie, wynoszące potrójną wysokość proponowanego przezeń podwyższenia.

Karty i rejestra rozmiarowe, w każdym czasie można przejrzeć w kancellaryi dominialnéj w Smogulcu przy Gołańczy, i tamże dowiedzieć się o warunkach już **ostatecznie** ustanowionych.

W Chełmnie pod Pniewami, mam 30 baranów, 130 maciór i 100 skopów (kilka lat zdatnych jeszcze do chowu), za umiarkowaną cenę do przedania. Panowie gospodarze, uważający korzyść w jagniętach Lipcowych i Sierpniowych, mogą wczesném zgłoszeniem się odebrać maciórki z pięknemi baranami kotne.

M. Radoński.

Ostrzeżenie publiczne.

Niepłonną powzięlismy wiadomość, iż do poczetu osób fałszujących **pigułki Morisona** należą także Panowie **D. Worm et Schönau** w Oberweisbach w Turyngii, których agent podróżujący był na początku Grudnia we Wrocławiu, Krakowie i Austryi, jeżdżąc za poleceniami na ten naśladowany fabrykat.

Czuwać nad podobnymi ciarlatanami i stawiać ich przed trybunał opinii powszechnéj, winniśmy nietylko sobie, ale téż publiczności. Niechaj każdy, komu na naszych zależy pigułkach, ma się na ostrożności przed wspomnianém pofałszowaniem. Powierzchowność pudełek zupełne ma z naszemi podobieństwo. Mamy sobie tedy za powinność, upraszać interessentów, ażeby tam tylko kupowali nasze pigułki, gdzie się znajduje własną ręką Pana **Morison** podpisany certyfikat, poświadczający rzetelność fabrykatu. Uwiadomiamy przytém, iż naszymi głównymi agentami dla Krakowa, Polski i Galicyi są PP. **Kämpf et Comp.** w Krakowie.

British College of **health.**

Londyn, dnia 31. Grudnia 1841.

Morison & Comp.